



Sygn. akt I USKP 72/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Renata Żywicka (przewodniczący)
SSN Jarosław Sobutka (sprawozdawca)
SSN Robert Stefanicki

w sprawie z odwołania P. R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Zabrze
o emeryturę górniczą,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 18 stycznia 2023 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 18 marca 2021 r., sygn. akt III AUa 1660/20,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Decyzjami z 8 sierpnia 2017 r. i 17 listopada 2017 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Zabrze odmówił P. R. prawa do emerytury górniczej, wskazując w uzasadnieniu decyzji, że ubezpieczony wykazał jedynie 2 lata, 7 miesięcy i 21 dni pracy górniczej, zamiast wymaganych 25 lat. Do stażu pracy górniczej nie zaliczono okresów: od dnia 1 czerwca 1992 r. do dnia 16 listopada

2006 r. na stanowisku kierowcy ciągnika, ponieważ zajmowane stanowisko nie figuruje w załączniku nr 2 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty; od dnia 17 listopada 2006 r. do chwili obecnej, ponieważ wnioskodawca wykonuje te same czynności, na stanowisku kierowcy ciągnika. Organ rentowy wskazał ponadto, że nie zaliczył do stażu pracy górniczej w wymiarze półtorakrotnym okresu od dnia 26 listopada 1989 r. do dnia 31 maja 1992 r. na stanowisku montera koparek i zwałowarek oraz mechanika urządzeń układu KTZ, ponieważ stanowiska te nie figurują w załączniku nr 3 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r.

Po rozpoznaniu odwołania P. R. od powyższych decyzji, wyrokiem z dnia 9 października 2018 r., Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu P. R. prawo do emerytury górniczej od dnia 6 czerwca 2017 r. Zdaniem Sądu pierwszej instancji skarżący udowodnił, że w okresie od dnia 1 czerwca 1992 r. do chwili obecnej wykonuje pracę górniczą sklasyfikowaną pod poz. nr 32 załącznika do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r., a mianowicie rzemieślnika, zatrudnionego na stałe na odkrywce, przy wykonywaniu bieżących robót montażowych, konserwacyjnych i remontowych. Sąd pierwszej instancji uznał, iż nieprawidłowo pracodawca odwołującego się określił jego stanowisko jako operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce. Podkreślił jednocześnie, że nie ma to niekorzystnego wpływu na zakres uprawnień przysługujących odwołującemu się. Sąd Okręgowy ustalił, iż wnioskodawca po wykonaniu transportu sprzętu na odkrywkę, co zajmuje mu około dwóch godzin, wykonuje prace wspólnie z oddziałem m-2, do którego jest przydzielony. Nadmienił, iż do zadań oddziału m-2 należy utrzymywanie w ruchu stacji napędowych od koparki urabiającej do zwałowarki. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż skarżący początkowo zajmował się stacjami napędowymi zlokalizowanymi w obrębie działania koparki nadkładowej, a od 2007 r. także koparki węglowej. Wymienił, że jego podstawowym zadaniem była i jest konserwacja stacji napędowych, będących w ruchu, poprzez ich konserwację, a mianowicie smarowanie bębnow i przekładni. Sąd pierwszej instancji

kontynuował, iż wpierv ubezpieczony dostarcza za pomocą ciągnika układ smarowniczy oraz agregaty, a następnie przystępuje do pracy, która polega na obsłudze i przemieszczaniu agregatu smarowniczego za pomocą ciągnika. Konserwacja jednej stacji napędowej trwa do trzech godzin, gdyż na jednej stacji znajduje się od dziesięciu do piętnastu łożysk o średnicy około półtora metra. Sąd pierwszej instancji nadmienił, iż w razie awarii wnioskodawca realizuje obowiązki montażowe, polegające na wymianie zużytej instalacji na nowe części. Czynności te wnioskodawca realizuje we wkopie przez co najmniej pięć godzin dziennie. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że wyżej wskazane prace mieszczą się w definicji pracy górniczej w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a polegają na bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. W rezultacie Sąd Okręgowy, w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego uznał, że wnioskodawca realizował prace górnicze przez co najmniej pięć godzin dziennie. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż pozostały zaś czas odwołujący się poświęcał na załadunek i przewiezienie sprzętu oraz niezbędnych materiałów, dotarcie na teren wyrobiska i przemieszczanie się pomiędzy stacjami napędowymi.

Na skutek apelacji organu rentowego, wyrokiem z dnia 6 listopada 2019 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Piotrkowie Trybunalskim do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu za drugą instancję. W ocenie Sądu drugiej instancji, brak ustaleń faktycznych odnośnie rzeczywistego charakteru pracy wnioskodawcy, nie pozwala na kontrolę instancyjną rozstrzygnięcia w aspekcie wypełnienia przez wnioskodawcę zasadniczej przesłanki nabycia prawa do emerytury górniczej. Sąd Apelacyjny zważył, iż w niniejszej sprawie, z uwagi na zakres poczynionych ustaleń, prowadzących się do powielenia twierdzeń ubezpieczonego i przesłuchanych świadków, nie ma możliwości stwierdzenia rzeczywistego stanu rzeczy. Sąd odwoławczy podkreślił przede wszystkim to, jakie prace w rzeczywistości wykonywał wnioskodawca w spornym okresie. W ocenie Sądu odwoławczego wyjaśnienie powyższego, w świetle podnoszonych twierdzeń oraz treści charakterystyki stanowiska, stało się koniecznym. Sąd odwoławczy wskazał, że

Sąd pierwszej instancji winien przeprowadzić stosowne postępowanie dowodowe, z uwzględnieniem inicjatywy dowodowej wnioskodawcy, rozważyć celowość ponownienia dowodów osobowych, celem zebrania materiału dowodowego na okoliczność obowiązków zawodowych wnioskodawcy w spornym okresie zatrudnienia, w tym jego faktycznego uczestnictwa w pracach zdefiniowanych w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy o Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jak też rozmiaru i wymiaru czasowego tychże prac. Sąd drugiej instancji wskazał, iż w oparciu o całokształt ustalonych okoliczności, Sąd Okręgowy dokona ponownej oceny prawidłowości zaskarżonych decyzji, mając na uwadze właściwe rozumienie pojęć „kierowca ciągnika”, „operator sprzętu pomocniczego” oraz „praca rzemieślnika zatrudnionego na stałe na odkrywce przy wykonywaniu bieżących robót montażowych, konserwacyjnych i remontowych”.

Na skutek zażalenia wnioskodawcy, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 29 lipca 2020 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego przed Sądem Najwyższym. W ocenie Sądu Najwyższego nie zachodzi przesłanka uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji, określona w art. 386 § 4 k.p.c., bowiem nie zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nie ulega wątpliwości Sądowi Najwyższemu, że Sąd Okręgowy poczynił szereg ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy zważył, że z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że zakres okoliczności, które Sąd Apelacyjny uznał za konieczne do dodatkowego ustalenia, choć znaczny, to nie wymaga jednak przeprowadzenia całego postępowania dowodowego ponownie. Sąd Najwyższy zważył w związku z powyższym, iż rozpoznając sprawę ponownie Sąd Apelacyjny uzupełni postępowanie dowodowe we wskazanym przez siebie zakresie, przeprowadzając konieczne dowody, a następnie orzeknie co do zasadności apelacji organu rentowego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 21 marca 2021 r., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie oraz zasądził od P. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Zabrzu kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w

postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacyjny poczynił dodatkowe ustalenia, na podstawie zeznań świadka S. P. i uznał, że prowadzenie dalszego postępowania dowodowego w zakresie wnioskowanych dowodów z zeznań świadków P. i J. oraz M. i S. nie znajdowało uzasadnienia, wobec wystąpienia przesłanki z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., skoro wnioskowani świadkowie mieli potwierdzić treść zeznań wnioskodawcy. W świetle zeznań S. P., którym Sąd dał wiarę, podzielić należało ustalenia Sądu pierwszej instancji co do czynności faktycznych wykonywanych przez powoda w spornym okresie. Sąd drugiej instancji stwierdził, że jeżeli wnioskodawca nie urabiał ręcznie lub mechanicznie nakładu i złoza, nie ładował i nie przewoził nakładu i złoza, nie dokonywał pomiarów w zakresie miernictwa górniczego oraz nie zajmował się bieżącą konserwacją agregatów i urządzeń wydobywczych w rozumieniu przywołanego przepisu a jedynie wykonywał czynności traktorzysty, operatora agregatu smarowniczego na odkrywce, wspomagającego pracę mechaników wydziału mechanicznego, to nie wykonywał pracy górniczej. Wnioskodawca nie spełnił zatem warunków niezbędnych do przyznania emerytury górniczej.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 marca 2021 r. pełnomocnik ubezpieczonego zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości, zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 50a ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 50c ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 50b oraz art. 51 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że w niniejszej sprawie ubezpieczony nie wykonywał pracy górniczej w spornym okresie, co spowodowało uznanie przez Sąd II Instancji, że ubezpieczony nie posiada okresu pracy górniczej wynoszącego łącznie z okresami pracy równorzędnej co najmniej 25 lat, a tym samym powyższe doprowadziło do uwzględnienia apelacji organu rentowego i wydania przez Sąd II instancji wyroku oddalającego odwołanie ubezpieczonego, tymczasem ubezpieczony w całym okresie spornym wykonywał pracę polegającą na konserwacji stacji napędowych będących w ruchu, poprzez smarowanie bębnow i przekładni, tj. dostarczanie do wkopu za pomocą ciągnika układu smarowniczego i agregatów, rozładowanie sprzętu, obsługa agregatu smarowniczego i jego

przemieszczanie za pomocą ciągnika, tym samym powyższe prace należy kwalifikować jako zatrudnienie przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, tj. pracę górniczą;

- naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 398²¹ k.p.c. zw. z art. 386 § 6 k.p.c. poprzez wydanie przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia po przeprowadzeniu jedynie dowodu z zeznań świadka S. P., który wskazał, iż nie jest w stanie odpowiedzieć czym konkretnie zajmował się wnioskodawca w spornym okresie, w sytuacji w której Sąd Najwyższy w treści uzasadnienia swojego postanowienia z dnia 29 lipca 2020 r., uchylającego wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 listopada 2019 r. wskazał, iż Sąd Apelacyjny rozpoznając ponownie sprawę uzupełni postępowanie dowodowe we wskazanym przez siebie zakresie, Sąd Apelacyjny natomiast wskazał ten zakres w sposób następujący w treści uzasadnienia swojego orzeczenia z dnia 6 listopada 2019 r. na stronie 18: „Rozpatrując sprawę ponownie Sąd I instancji winien przeprowadzić stosowne postępowanie dowodowe, z uwzględnieniem inicjatywy dowodowej wnioskodawcy, rozważyć celowość ponowienia dowodów osobowych celem zebrania materiału dowodowego na okoliczność obowiązków zawodowych wnioskodawcy w spornym okresie zatrudnienia, w tym jego faktycznego uczestnictwa w pracach zdefiniowanych w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy o FUS, jak też rozmiaru i wymiaru czasowego tychże prac.”, tym samym Sąd II instancji pomimo stosownych wytycznych Sądu Najwyższego nie wypełnił ich i uzupełnił postępowanie dowodowe z urzędu o zeznania świadka, który nie posiadał wiedzy na temat czynności wykonywanych przez ubezpieczonego, jednocześnie oddalając wnioski dowodowe ubezpieczonego.

Podnosząc powyższe zarzuty strona skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i oddalenie apelacji wywiedzionej przez organ rentowy ewentualnie wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi.

Pełnomocnik organu rentowego, w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, a w przypadku przyjęcia jej do rozpoznania, o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz ZUS, w związku

ze sporządzeniem i wniesieniem odpowiedzi na skargę kasacyjną oraz ewentualnymi innymi czynnościami procesowymi według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona – Sąd drugiej instancji naruszył bowiem art. 386 § 6 k.p.c., co mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Art. 398²¹ k.p.c. jest przepisem odsyłającym i stanowi, że jeżeli nie ma szczególnych przepisów o postępowaniu przed Sądem Najwyższym, do postępowania tego stosuje się odpowiednio przepisy o apelacji. Z tego tytułu należało przeanalizować zawarty w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia przepisu art. 386 § 6 k.p.c., który traktuje o związaniu oceną prawną, wyrażoną w uzasadnieniu sądu drugiej instancji. Związanie oceną prawną wyrażoną przy uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji, a więc zakaz formułowania ocen prawnych sprzecznych ze stanowiskiem sądu odwoławczego, jest jednym z fundamentów procesu cywilnego, od którego odstępstwa muszą wynikać z ustawy. Dotyczy to dalszego postępowania przed sądami powszechnymi. Zgodnie z wyrażoną w art. 386 § 6 k.p.c. zasadą związania sądu rozpoznającego sprawę pewnymi elementami orzeczenia sądu drugiej instancji, wiążąca może być ta i tylko ta ocena prawna zawarta w uchylającym orzeczeniu sądu drugiej instancji, a właściwie w jego uzasadnieniu, których logiczną konsekwencją było uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania bądź uznanie pewnego zarzutu za nieuzasadniony (tak K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wyd. 11, Warszawa 2022). Naruszenie art. 386 § 6 k.p.c. na skutek zaniechania sprawdzenia przez sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, wykonania wyrażonych w uzasadnieniu jego poprzedniego wyroku wskazań co do dalszego postępowania albo przez odstąpienie przez sąd drugiej instancji w kolejnym postępowaniu odwoławczym od takich wskazań, jest uzasadnione, gdy skarżący wykaże, że wystąpienie tego uchybienia mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W rozpatrywanej skardze kasacyjnej skarżący taką zależność właśnie wykazał, a nadto skargę oparto także na podstawach naruszenia prawa

materialnego, tj. przepisów art. 50a ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 50c ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 50b oraz art. 51 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wynikające z art. 386 § 6 k.p.c. związanie oceną prawną i wskazaniem, co do dalszego postępowania, nie ma oczywiście charakteru bezwzględnej zasady. Nie obowiązuje ona, gdy nastąpiła chociażby zmiana stanu prawnego – o czym jednak w tej sprawie nie można mówić. Poza tym wypadkiem, zgodnie z bogatym i utrwalonym orzecznictwem, zmiana okoliczności faktycznych, na podstawie których sąd II instancji dokonał swojej oceny prawnej i udzielił wskazań, może powodować, że wytyczne i wskazania sądu II instancji staną się w całości lub częściowo nieaktualne. Jeżeli stan ten jest inny niż stan, na podstawie którego sąd drugiej instancji wyraził ocenę prawną i udzielił wskazań co do dalszego postępowania, ocena ta i wskazania tracą aktualność i nie są wiążące dla sądów później rozpoznających sprawę. Z taką sytuacją również nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Co jednak istotne, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, sąd jest związany oceną prawną i wskazaniem, co do dalszego postępowania, w rozumieniu kierunku, w jakim powinno się ono toczyć. Wiążące wytyczne mogą również dotyczyć konieczności przeprowadzenia, czy oceny określonych dowodów. Nie oznacza to jednak, że sąd przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie może przeprowadzić lub ocenić żadnych innych dowodów. Ma on bowiem w tym zakresie pełną swobodę, a wytyczne sądu odwoławczego wskazują jedynie minimum tego, co powinien uczynić przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Prowadzenie przez sąd ponownie rozpoznający sprawę postępowania w szerszym zakresie niż wynika to ze wskazań zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu II instancji nie stanowi naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1997 r., I PKN 172/97, OSNAPiUS 1998 nr 8, poz. 242; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 października 2005 r., II CSK 3/05, niepubl. i z dnia 5 czerwca 2007 r., I CSK 155/07, niepubl., postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 lipca 2020 r., I CSK 622/19, Legalis nr 2598822).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny wydając wyrok po raz pierwszy stwierdził, że materiał dowodowy, który został zgromadzony i przeprowadzony przez Sąd pierwszej instancji, nie daje podstaw do przeprowadzenia rzetelnej

kontroli odwoławczej. Tym samym Sąd odwoławczy uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu sądowi ze wskazaniem, jakie czynności dodatkowe, związane z uzupełnieniem materiału dowodowego, powinien poczynić ten sąd przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Następnie, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 29 lipca 2020 r., I UZ 5/20 uznał, że na tle niniejszej sprawy nie zachodziła konieczność uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania, ze względu niespełnienia przesłanki określonej w art. 386 § 4 k.p.c., tj. nie ma konieczności przeprowadzenia materiału dowodowego w całości. Tym samym Sąd Najwyższy uznał, że: nie zachodzi przesłanka uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji, określona w art. 386 § 4 k.p.c., bowiem nie zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy poczynił bowiem szereg ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, a z akt niniejszej sprawy wynika, że zakres okoliczności, które Sąd Apelacyjny uznał za konieczne do dodatkowego ustalenia, choć znaczny, to nie wymaga jednak przeprowadzenia całego postępowania dowodowego ponownie. W związku z powyższym, zgodnie z zaleceniami Sądu Najwyższego, rozpoznając sprawę ponownie Sąd Apelacyjny miał obowiązek uzupełnić postępowanie dowodowe we wskazanym przez siebie zakresie, przeprowadzając konieczne dowody, a następnie orzec co do zasadności apelacji organu rentowego. Temu obowiązkowi Sąd drugiej instancji jednak nie podołał. Jediną czynnością w ramach postępowania dowodowego, która została przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny, było przesłuchanie w charakterze świadka S. P. - nie wniósł on jednak nic nowego do przedmiotowej sprawy.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Apelacyjny powinien, przede wszystkim, zastosować się do swoich zaleceń, zawartych w pierwszym swoim wyroku, oczywiście w zakresie uzupełnienia postępowania dowodowego, tj. winien przeprowadzić stosowne postępowanie dowodowe, z uwzględnieniem inicjatywy dowodowej wnioskodawcy. Uznanie przez Sąd drugiej instancji, że prowadzenie dalszego postępowania dowodowego, w zakresie wnioskowanych dowodów z zeznań świadków: P. i J. oraz M. i S. nie znajdowało uzasadnienia – trudno bowiem mówić o wystąpieniu w sprawie sytuacji, o której mowa w art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c.

Zadaniem sądu *meriti* jest zebrać, przeprowadzić i ocenić materiał dowodowy według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego jego rozważenia (art. 233 k.p.c.). Jeżeli natomiast, na skutek apelacji, sąd odwoławczy widzi istotne braki w zebranych materiałach dowodowych, kluczowych dla wyniku sprawy, a następnie Sąd Najwyższy wskazuje, że w zasygnalizowanym zakresie sąd odwoławczy powinien ten materiał uzupełnić (jeżeli nie dawało to podstawy do przeprowadzenia całego postępowania dowodowego od początku) – to zobowiązany jest on do podjęcia niezbędnych w tym zakresie czynności procesowych. W sytuacji natomiast, gdy sąd odwoławczy nie wykonuje wytycznych Sądu Najwyższego, co do uzupełnienia materiału dowodowego, wówczas można uznać za zasadny zarzut naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 398²¹ k.p.c. zw. z art. 386 § 6 k.p.c., który mógł mieć wpływ na wynik sprawy.

Dopiero po uzupełnieniu postępowania dowodowego i ustaleniu w sposób prawidłowy stanu faktycznego sprawy, w zakresie konkretnych czynności wykonywanych przez ubezpieczonego w kwestionowanych okresach zatrudnienia, należy dokonać oceny, czy czynności te mogą być uznane za wykonywanie pracy górniczej – w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się, że o uznaniu pracy za pracę górniczą w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej nie może decydować ani rozporządzenie wykonawcze, ani tym bardziej wewnętrzne zarządzenie pracodawcy lub protokół komisji weryfikacyjnej kwalifikujący określone zatrudnienie jako pracę górniczą i wystawione na jego podstawie świadectwo wykonywania takiej pracy, ale rodzaj faktycznie wykonywanej pracy odpowiadający wymaganiom ustawowym. Z ustawowej definicji pracy górniczej jasno wynika zaś, że w rozumieniu powołanego przepisu nie każda praca na odkrywce w kopalni węgla brunatnego jest pracą górniczą, nawet jeżeli została wymieniona w załączniku nr 2 do rozporządzenia MPiPS z dnia 23 grudnia 1994 r., zawierającym wykaz stanowisk pracy, na których zatrudnienie na odkrywce w kopalniach węgla brunatnego uważa się za pracę górniczą. Praca wykonywana na stanowisku wymienionym w tym wykazie stanowi więc pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej tylko wówczas, gdy odpowiada rodzajowi pracy określonemu w art. 50c ust. 1 pkt 4

ustawy emerytalnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2022 r., I USKP 87/21, LEX nr 3340949, postanowienie Sądu Najwyższego z 21 września 2022 r., II USK 654/21, niepubl.).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., jak w sentencji wyroku.